

## KSIĘŻOPOLSKI: CZAS ZAKRĘCIĆ ROSJANOM NAFTOWY KUREK. "KUPUJMY ROPEĘ Z BLISKIEGO WSCHODU"

Spadające ceny ropy naftowej na światowych rynkach są najlepszym momentem na zmianę kierunku zaopatrzenia polskich rafinerii, ponieważ dzisiaj to odbiorca dyktuje ceny i warunki dostaw. Całkowite odejście od importu ropy naftowej z Rosji znajduje uzasadnienie nie w cenie, ponieważ ropa rosyjska jest obecnie tańsza, ale we względach bezpieczeństwa narodowego - jest to zatem w interesie nie sektora, lecz państwa - pisze Krzysztof Książkowski w swoim blogu na Energetyka24.com.

Polska importuje z Rosji ponad 93 % zużywanej ropy naftowej w ilości około 24,2 mln ton (dane GUS). Jeśli przyjmiemy, poniedziałkową cenę ropy naftowej Brent 33,36 dolarów za baryłkę oznacza to, iż transfer do FR z tego tytułu wyniósł 5,3 mld dolarów, co przy obecnym kursie daje sumę ponad 20 mld złotych. Są to oczywiście szacunki ponieważ rzeczywista cena ropy sprowadzanej z Rosji jest objęta tajemnicą handlową.

Warto również wziąć pod uwagę, iż obecnie rynek znajduje się w okresie niskich cen, ale w lipcu 2008 roku cena za baryłkę doszła do poziomu powyżej 140 dolarów za baryłkę. Zmienność rynku i obecna wielkość transferów do Rosji z kilku powodów może budzić jednak niepokój.

Po pierwsze, uzyskane wpływy z eksportu ropy naftowej są przeznaczone na modernizację sektora zbrojeniowego i armii Federacji Rosyjskiej, co zwiększa jej możliwości w prowadzeniu agresywnej polityki obecnie w stosunku Ukrainy, a wcześniej w stosunku do Gruzji. Skutkuje to koniecznością zwiększonej alokacji środków finansowych na obronę w państwach wschodniej flanki a do takich zaliczamy Polskę.

Po drugie, zgodnie ze statystykami Bank of Russia (za trzy pierwsze kwartały 2015 roku) główne wpływy z eksportu w ponad 50% pochodzą z eksportu ropy naftowej i produktów pochodnych, co powoduje, iż Rosja jest szczególnie wrażliwa na każde ograniczenie popytu tym bardziej, iż rynek jest w okresie niskich cen, co wynika z nadpodaży ropy.

Po trzecie, podstawą bezpieczeństwa energetycznego jest dywersyfikacja oraz przygotowanie techniczne i infrastrukturalne do tego rodzaju działań. Sprowadzenie ropy naftowej z Arabii Saudyjskiej w czasie negocjacji nowego kontraktu z Rosją wcale nie świadczy o tym, iż jesteśmy przygotowani na scenariusz przestawienia się na import ropy z innego niż Federacja Rosyjska kierunku - wymagającego innego sposobu przerobu, zwłaszcza, że sposób zarządzania infrastrukturą i jej techniczny stan nie są idealne.

Spadające ceny ropy naftowej na światowych rynkach są najlepszym momentem na zmianę kierunku zaopatrzenia polskich rafinerii, ponieważ dzisiaj to odbiorca dyktuje ceny i warunki dostaw. Całkowite odejście od importu ropy naftowej z Rosji znajduje uzasadnienie nie w cenie, ponieważ ropa rosyjska

jest obecnie tańsza, ale we względach bezpieczeństwa narodowego - jest to zatem w interesie nie sektora, lecz państwa. Każdy milion dolarów transferowany do Rosji oznacza konieczność zwiększania budżetu obronnego Polski i w tym kontekście to się nie opłaca.

Warto również zastanowić się nad przyszłością transportu w Polsce i zakładanym poziomem importu ropy naftowej. Obecnie istnieje możliwość wykorzystania biopaliw jako substytutu dla importowanej ropy, rysują się też możliwości zastosowania nowych technologii pojazdów elektrycznych, które są coraz bardziej konkurencyjne, czy transportu opartego o wodór.

Optymalizacja wykorzystania źródeł krajowych oraz wprowadzenie zmian technologicznych dla zmniejszenia importu ropy naftowej a także rezygnacja z rosyjskiego dostawcy leży w interesie bezpieczeństwa narodowego Polski. Już jedną szansę przespaliśmy jaką było poszukiwanie gazu z łupków w okresie wysokich cen ropy.

Zobacz także: [Nowy rząd postawił na rosyjską ropę. „Pragmatyzm ponad resentymenty”](#)

-